

Działania Banku Światowego przyczyną wypędzeń

21 kwietnia 2015

Badania przeprowadzone przez międzynarodowe konsorcjum dziennikarzy śledczych wykazały, że projekty finansowane przez BŚ pozbawiły domu i ziemi 3-4 mln osób.

Obserwatorzy Human Rights Watch od dawna alarmują o tym, że inwestycje, które realizuje Bank Światowy dla krajów rozwijających się, są przyczyną przesiedleń najuboższych i nie podlegają praktycznie żadnej kontroli. 50-osobowa grupa dziennikarzy śledczych zebrała przypadki, gdy budowa elektrowni, zapór wodnych itp. przyczyniła się do wypędzeni, a poszkodowani nie otrzymali żadnego wynagrodzenia finansowego.

Sam Bank Światowy w osobie prezesa Jim Yong Kima przyznał się do uchybień na konferencji prasowej w Waszyngtonie 17 kwietnia. Obiecał, że obecny stan rzeczy się zmieni, a „Bank uczyni wszystko, co w jego mocy, by chronić i ludzi i środowisko”. W zapewnienia te nie wierzą obecni na konferencji przedstawiciele Human Rights Watch i Amnesty International: – Przedstawiciele Banku nie sprawdzają informacji, które otrzymują od urzędów krajów, z którymi współpracują – twierdzi Alessandra Masci z Amnesty International.

– Bank Światowy nie może ograniczyć się wyłącznie do obietnic, że nie dojdzie już do błędów. Musi on zidentyfikować osoby poszkodowane i zaoferować im zadośćuczynienie – dodała Jessica Evans z Human Rights Watch w wywiadzie dla Deutsche Welle. Niemcy zauważyły już, że Bank Światowy stawia wzrost gospodarczy ponad prawami człowieka i jako czwarty co do wielkości wkładu finansowego udziałowiec zażądały, aby instytucja zmieniła priorytety.

Bankowi wytknięto na przykład ponowne udzielenie kredytu rządowi Nigerii, choć raz już inwestycja w Lagos przyczyniła

się do wypędzenia praktycznie wszystkich mieszkańców ubogiej dzielnicy Badia East. Nikt nie zażądał zapewnienia, że taka sytuacja się nie powtórzy. Z kolei w Kenii tysiące ludzi straciły ziemię i dorobek życia wskutek programu ochrony lasów finansowanego przez Bank Światowy.

Autorstwo: WK

Źródło: Strajk.eu